

Henryk Stawniak

Ewangelizacja kultury małżeństwa : (rozważanie w świetle papieskiego przemówienia do Roty)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 35/1-2, 189-200

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK STAWNIAK SDB

EWANGELIZACJA KULTURY MAŁŻEŃSTWA

(Rozważanie w świetle papieskiego przemówienia do Roty)

Treść: — Wprowadzenie. — 1. Boży plan względem małżeństwa i rodziny realizuje się w pochodzie historii i różnorodności kultur. — 2. Ambiwalentny wpływ współczesnej kultury na instytucję małżeństwa. — 3. Inne obszary kultury i zwyczajów wymagające przemian. — 4. Otwartość nowego prawa małżeńskiego na postęp naukowo-kulturowy. — Zakończenie.

Wprowadzenie

Jan Paweł II spotkał się dnia 28 stycznia 1991 r. z Trybunałem Roty Rzymskiej. Podczas tej zwyczajnej, rocznej audiencji Ojciec Święty wygłosił przemówienie¹, w którym został rozważony temat implikacji wiary i kultury jakim poddane jest małżeństwo. Powiązanie kultury i wiary w małżeństwie stanowi ważny wątek Magisterium Kościoła, zwłaszcza posoborowego. Liczne dokumenty kościelne, w różnych też aspektach, podejmują to zagadnienie. Kościół bowiem, zgodnie z całą swoją tradycją, przyjmuje z kultur poszczególnych ludów to wszystko, co może lepiej wyrazić niezgłębione bogactwa Chrystusowe². Ewangelia zaś przyjmowana poprzez różne ludy i narody przenika ich kulturę i obyczaje. Następuje ewangelizacja kultury i kultur człowieka³.

Instytucja małżeństwa zarówno w ciągu minionych wieków, jak i obecnie, nie pozostaje poza wpływem wiary i kultury. Przeciwnie, oba czynniki mają wpływ na małżeństwo. Tworzy i urzeczywistnia się ono bowiem w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych. Ten wpływ musi być zauważany i oceniany na forum sądownictwa kościelnego. Rota Rzymska, ogólnie mówiąc trybunały kościelne, zajmują się sprawami małżeństw, których przygotowanie i konsens jest wyrażony w różnorodnych kulturach. By właściwie zanalizować ważność małżeństwa, sędzia kościelny nie może abstrahować, lecz winien uwzględnić ów kontekst zwyczajowy oraz wszelkie okoliczności wynikające z asymilacji wiary i kultury.

Temat podjęty przez Ojca Świętego nie jest więc zagadnieniem akademickim ale znajduje dziś praktyczne odniesienie. Odczytanie przemówienia i zaakcentowanie znajdujących się w nich myśli wydaje się tym

¹ Korzystano z wersji włoskiej: Giovanni Paolo II, *Discorso alla Rota Romana*, L'Osservatore Romano, 28—29 gennaio 1991, p. 4.

² Por. Ef 3, 8; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK), n. 44; Deklaracja o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, n. 12 i 15.

³ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Pallottinum 1989, n. 44.

bardziej pożyteczne, że trybunały kościelne polskie, coraz częściej będą miały do czynienia ze sprawami bardziej złożonymi. Będzie to wynikać z otwarcia Polski na świat i ze zderzenia rodzimej kultury o małżeństwie z wycieczkami i tendencjami kultury zachodniej i nie tylko też kultury europejskiej. Ten wpływ będzie zapewne ambiwalentny. Poza tym chodzi w tej relacji o uwypuklenie faktu, że nowe prawo pozostawia dużą przestrzeń odpowiedzialności Kościołów lokalnych dla przystosowania przepisów do różnorodności kultur i sytuacji pastoralnych.

1. Boży plan względem małżeństwa i rodziny realizuje się w pochodzie historii i różnorodności kultur

Sobór Watykański II określając małżeństwo jako wspólnota życia i miłości nie tylko pragnął mocniej zaakcentować charakter personalny, wspólnotowy i duchowy małżeństwa, ale zwrócił także uwagę, iż każde małżeństwo jest osadzone na linii kontynuacji planów Boga Stwórcy i Zbawiciela. Do nich nawiązuje się poprzez słowo „przymierze” w soborowym i kodeksowym określeniu małżeństwa. W tym kontekście należy również zauważyć, iż mimo, że każde małżeństwo jest rezultatem osobistych decyzji stron i ma niepowtarzalny rys, to jednak trzeba dostrzec w nim wzajemne przenikanie się losu człowieka i planów Stwórcy⁴. Boży plan winien być respektowany i realizowany, gdyż on najlepiej odpowiada naturze człowieka i małżeństwa.

Małżeństwo — jak podkreślił Papież we wstępnej fazie przemówienia (n. 2,1) — jest instytucją prawa naturalnego, którego cechy charakterystyczne są wpisane w bycie mężczyzną lub kobietą. Od pierwszych stron Pisma św. autor natchniony zaznacza wyraźnie różnicę płci jako pochodzącą do Boga⁵ i dalej w tej samej księdze zaznaczono, iż Pan Bóg powiedział, że nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam⁶. Kontynuacja narracji biblijnej⁷, kreśli plastyczny obraz stworzenia niewiasty, z którego egzegeci i teologowie wyciągają wniosek, że ów opis ma niejako zaakcentować identyczność i równość w naturze ludzkiej kobiety i mężczyzny⁸. Partnerka życia, wypełnia samotność mężczyzny i jest dla niego darem Boga. Celem opowiadania o stworzeniu kobiety — zdaniem uczonych — jest również wykazanie ścisłego powiązania między mężczyzną i kobietą oraz ich wzajemnego pociągu zmierzającego do integracji⁹. Człowiek na

⁴ Por. H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Prawo Kanoniczne 31 (1988) n. 3—4, s. 110.

⁵ „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę” Rdz 1, 27.

⁶ Rdz 2, 18.

⁷ Rdz 2, 22.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 36—37.

⁹ Por. P. Adnés, *La Mariage (Le mystère chrétien. Théologie Sacramentaire)*, Tournai 1963, s. 9n; N. M. Loss, *Il tema biblico del matrimonio*, W: *Realtà e valori del Sacramento del matrimonio*, a cura di A. M. Triacca e G. Pia-

kanwie dzieła stworzenia jest więc istotą z natury swojej powołaną do tworzenia wspólnoty. Z kolei więź, która powstaje między mężczyzną i niewiastą w małżeństwie, jest bardzo silna. Jest ona silniejsza od jakiegokolwiek więzi międzyludzkiej, a także od tego, co tworzy się między rodzicami i dziećmi opartego na więzach krwi. Autor biblijny ten fakt podkreśla w konkluzji: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Ojciec Święty przywołując te zdarzenia biblijne odnoszące się do człowieka, chciał z jednej strony zaakcentować, że małżeństwo jest instytucją dogłębnie osadzoną w naturze ludzkiej i w istocie jest realizacją zamiarów Boga, a z drugiej strony chciał zwrócić uwagę na to, że owo osadzenie małżeństwa w naturze ludzkiej pociąga za sobą podatność na różnego rodzaju wpływy. Małżeństwo jest bowiem uwarunkowane czynnikami kulturowymi i historycznymi każdego narodu. One też zawsze oddziaływały i zostawiają jakieś ślady na instytucji małżeństwa, o czym Kościół nie może zapominać.

Już uprzednio w adhortacji *Familiaris consortio* na ten temat tak wyraził się Jan Paweł II: „Z uwagi na to, że Boży plan względem małżeństwa i rodziny dotyczy mężczyzny i kobiety w konkretnej codzienności ich bytowania w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych, Kościół chcąc spełnić swoją posługę musi dołożyć starań, aby poznać stosunki, w których urzeczywistnia się małżeństwo i rodzina”¹⁰. W przytoczonym fragmencie adhortacji jest określone jasno i jednoznacznie zadanie Kościoła, mianowicie musi on starać się poznać ową rzeczywistość, w której realizuje się plan Boży. To poznanie jest konieczne, by móc zająć określone stanowisko względem kultury. Gdy z jednej strony kultura wpływa negatywnie na instytucję małżeństwa, wyciskając na niej dewiacje przeciwne zamysłowi Bożemu, takie jak poligamia i rozwody, to z drugiej strony w nierzadkich przypadkach kultura jest narzędziem za pomocą którego, Bóg przygotowuje teren do lepszego i głębszego wyrażenia swego pierwotnego zamysłu¹¹. Ta myśl przemówienia papieskiego jest godna uwagi i zaakcentowania. Faktycznie bowiem Boży plan odnośnie do małżeństwa realizuje się w pochodzenie historii i w różnorodności kultur, które z kolei mogą mieć wpływ bądź negatywny bądź pozytywny.

nazzi, Roma 1976, s. 19; P. A. Bonnet, *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 19.

¹⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Warszawa 1983, n. 4.

¹¹ „É nel cammino della storia e nella varietà delle culture che si realizza il progetto di Dio. Se da una parte la cultura ha segnato a volte negativamente l'istituzione matrimoniale, imprimendovi deviazioni contrarie al progetto divino, quali la poligamia e il divorzio, dall'altra in non rari casi essa é stato lo strumento di cui Dio si é servito per preparare il terreno ad una migliore e piu profonda comprensione del suo intendimento originario”. Giovanni Paolo II, *Discorso...* dz. cyt., n. 3, 2.

W dalszej części występowania (n. 4, 1) Ojciec Święty uwydatnił fakt, że Kościół w swojej misji zbawczej przedstawiając ludziom naukę objawioną, musi ciągle konfrontować ją z zastanymi kulturami. Tak było i tak będzie, ponieważ Ewangelia jest skierowana do konkretnego odbiorcy. Począwszy od pierwszych wieków orędzie chrześcijańskie zetknęło się z kulturą grecko-rzymską. Była to swego rodzaju trudna próba, ale także obustronnie owocna. W szczególności prawo rzymskie, pod wpływem przepowiadania chrześcijańskiego, straciło dużo ze swej surowości; przesiąknięwszy zaś humanizmem ewangelicznym stało się w swoim czasie naukowym instrumentem dla wypracowania prawa małżeńskiego w nowej religii. Ponadto gdy wiara chrześcijańska wtajemniczyła kulturę rzymską w walor nierozzerwalności węzła małżeńskiego, to chrześcijaństwo znalazło w refleksji prawa rzymskiego na temat zgody, instrument do wyrażenia fundamentalnej zasady, która leży u podstaw nauki kanonicznej o małżeństwie. W tym miejscu Jan Paweł II przypomniał przemówienie Pawła VI z 9 II 1976 do Roty Rzymskiej, w którym z całą stanowczością potwierdził zasadę wypracowaną w refleksji chrześcijaństwa nad prawem rzymskim. Wówczas papież Paweł VI między innymi zaznaczył, że zasada, iż *matrimonium facit partium consensus* została przekazana przez powszechną tradycję doktryny kanonicznej i teologicznej i jest ona przedkładana przez Magisterium jako jedna z głównych zasad na których opiera się zarówno prawo natury instytucji małżeństwa, jak i przykazanie Ewangelii¹². Wzajemna zgoda stron odgrywa istotną rolę w aktualnym prawodawstwie. Kanon 1057 § 1 stanowi bowiem, że małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza. W tym określeniu mieści się zarówno przyjęcie wspomnianej zasady, jak i nawiązanie do wielowiekowej nauki Kościoła¹³. Uwzględnia się także w niej postęp nauki, podkreślając zdolność osób do wyrażenia konsensu.

Problem kultury — stwierdził Mówca — jest szczególnie aktualny w Kościele współczesnym. Kościół zajął się nim już podczas debaty soborowej i to w wielu dokumentach. Bardzo wymowna jest w tym względzie nauka Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. „Pomiędzy orędziem zbawienia a kulturą ludzką istnieją wielorakie powiązania. Bóg bowiem, objawiając się ludowi swemu aż do pełnego okazania się w Synu Wcielonym, przemawiał stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjąc w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechniać swym przepowiadaniem wśród wszystkich narodów oraz wyjaśniać je, badać, głębiej zrozumieć oraz lepiej wyrazić w odprawianiu liturgii i w życiu wielopostaciowej społeczności wiernych”¹⁴.

¹² Paulo VI, *Insegnamenti*, vol XIV, 1976, p. 99.

¹³ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 75, szczególnie przypisy n. 125 i 126.

¹⁴ KDK n. 58, 1 i 2.

Każda zatem kultura musi być ewangelizowana w pochodzie historii. Kościół ewangelizując nie wiąże się z żadnym układem obyczajów czy zwyczajów, ale wierny własnej tradycji i świadomy swej uniwersalnej misji, nawiązuje łączność z różnymi formami kultury, przez co bogaci się sam i różne kultury. Dobra nowina odnawia też życie i kulturę upadłego człowieka — jak czytamy dalej w cytowanej konstytucji — oraz zwalcza i usuwa błędy i zło, płynące z ciągle grożącego człowiekowi zwdzenia przez grzech¹⁵.

Warto na ten temat także przytoczyć znamienne słowa adhortacji *Evangelii nuntiandi* Pawła VI: „Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą orędzia jakie głosi, stara się przemieniać sumiennie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają. (...) Należy ewangelizować — i to nie od zewnątrz (...), ale od wewnątrz, od centrum życiowego i korzeni życia — czyli należy przepajać ewangelią kultury, a także kulturę człowieka...”¹⁶.

Przemówienie papieskie jednoznacznie podkreśla powiązanie instytucji małżeństwa z ludzką kulturą i z planem Boga Stwórcy i Zbawiciela. Kultura może być na przestrzeni wieków narzędziem za pomocą którego ujawnia się lepiej i głębiej zamysł Boga względem małżeństwa.

2. Ambiwalentny wpływ współczesnej kultury na instytucję małżeństwa

Wspomniano już, iż Kościół nawiązuje łączność z różnymi formami kultury ubogaca sam siebie i kultury zastane. Ojciec Święty zaznaczył (n. 5, 1), że wśród wpływów współczesnej kultury trzeba najpierw odnotować oddziaływanie pozytywne czerpiące inspirację z wiary chrześcijańskiej. Przykładem może być regres poligamii. Monogamiczność małżeństwa poza światem muzułmańskim nie budzi dzisiaj u narodów kulturalnych zasadniczych zastrzeżeń. Regres poligamii należy również wiązać z innym pozytywnym zjawiskiem, a mianowicie z zanikiem form uzależnienia, w których kobieta była podporządkowana mężczyźnie. Potwierdza się tym samym równość między mężczyzną i kobietą. Poligamia sprzeciwiała się owej równości płci, jakiej wymaga od obu stron natura tej szczególnej umowy, którą jest małżeństwo. Ten pozytywny obraz przemian kulturowych odnośnie do małżeństwa dopełnia coraz bardziej wyrazisty kierunek personalistycznej wizji. Jest ono postrzegane jako wspólnota życia i miłości i to nie tylko w dokumentach teologiczno-prawnych, ale w środowiskach w których się urzeczywistnia małżeństwo. Podmiotowe traktowanie człowieka powoduje również pozytywne reperkusje w płaszczyźnie życia małżeńskiego. Aprobacie równej godności mężczyzny i kobiety towarzyszy także uznanie, coraz bardziej pełne, prawa wolności wyboru stanu życia a także partnera do małżeństwa. Papież Jan XXIII

¹⁵ Tamże n. 58, 4.

¹⁶ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, n. 18—20.

wśród praw należnych człowiekowi — w stosownej encyklice¹⁷ — wymienił także prawo do wolnego wyboru stanu. Człowiek może wybrać życie małżeńskie, bądź życie kapłańskie czy też zakonne, bądź życie w samotności. Z wyborem życia małżeńskiego wiąże się bezpośrednio swobodny wybór partnera. Kultury, które nie respektują tego uprawnienia, są niezgodne z powszechnym odczuciem ludzi. Wymienione wartości tzn. regres poligamii, równość mężczyzny i kobiety, personalizizm małżeństwa i wewnątrzmałżeński oraz wolność wyboru stanu i partnera do małżeństwa stają się powoli wartościami, które stanowią — jak się wyraził Papież — część moralnego patrimonium ludzkości (n. 5, 1).

Kultura współczesna jest jednak ambiwalentna. Prezentuje również takie wartości, które budzą uzasadniony niepokój. Jest on tym większy, ponieważ w niektórych przypadkach te same pozytywne walory małżeństwa, czy w ogóle kultury, tak są prezentowane, że tracą twórczy charakter i to, co stanowiło o zdobyczy kulturalnej i patrimonium ludzkości, staje się czynnikiem destruktywnym. Dzieje się to dlatego, że te same pozytywne wartości straciwszy związek z pierwotnym źródłem chrześcijańskim, wydają się być rozczłonkowane i w konsekwencji nieskuteczne. Wartości te nie są już więcej w stanie włączyć się w organiczny obraz małżeństwa prawidłowo i autentycznie przeżywanego¹⁸.

Te niebezpieczne tendencje — zdaniem Jana Pawła II (n. 5, 4) — szczególnie są żywotne w świecie zachodnim, który jest zamożny i nastawiony na konsumpcję. Pozytywne wartości w tej opcji zniekształcono przez wizję immanentystyczną i hednonistyczną małżeństwa. W takiej koncepcji zatracą się i dewaluują między innymi sens prawdziwej miłości małżeńskiej. Dla Kościoła jest to wyraźne wyzwanie, aby poprzez reewangelizację kultury ocalić dziedzictwo ludzkości. Nie może on bowiem pozostać obojętny i nie zwracać uwagi na bieg spraw ludzkich. Kościół ma nie tylko dostosować się do form myślenia i działania które niosą czasy i niejako mu narzucają, ale nadto — jak pouczał w jednym z dokumentów Paweł VI — ma do tych form się zbliżyć, poprawić je, uszlachetnić, podnieść na wyższy poziom i uświęcić¹⁹.

Papież Jan Paweł II w kontekście tych zgubnych tendencji i dewiacji uważa, że ważne i instruktywne może być ponowne odczytanie relacji końcowej Nadzwyczajnego Synodu Biskupów. Biskupi zastanawiając się nad przyczynami które stają na przeszkodzie aktualizacji Soboru i kryzysu małżeństwa stwierdzają, że wśród narodów bogatych ciągle bardziej rozwija się ideologia, charakterystyczna w dumie z postępu

¹⁷ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, n. 15.

¹⁸ „La cultura contemporanea, tuttavia, presenta anche aspetti che destano preoccupazione. In alcuni casi sono gli stessi accennati valori positivi che, avendo perso il vitale collegamento con l'originaria matrice cristiana, finiscono per apparire elementi disarticolati e scarsamente significativi, che non è più possibile integrare nel quadro organico di un matrimonio rettamente inteso e autenticamente vissuto”. Giovanni Paolo II, *Discorso...*, dz. cyt., n. 5, 3.

¹⁹ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, n. 42

technicznego i przez pewne zamknięcie, która to ideologia przynosi kult rzeczy materialnych. Konsekwencje są zgubne, ponieważ ten immanentyzm jest pewną ślepotą na wartości duchowe i jest redukcją całościowej wizji człowieka. To prowadzi do niejednej nowej idolatrii, do niewolnictwa ideii, do życia w redukujących i często zniewalających strukturach tego świata (n. 5, 4).

Tendencje kultury świata zachodniego są niebezpieczne dla człowieka jako osoby, dla małżeństwa i rodziny, dla społeczności i Kościoła. Z tej mentalności — zauważa Papież — pochodzi nieuznawanie sakramentalności małżeństwa i także odrzucenie samej instytucji wspólnoty życia i miłości. Z kolei ten ostatni fakt otwiera drogę do szerzenia się wolnej miłości.

Mentalność kształtowana przez nową postać idolatrii, nawet jeśli akceptuje instytucję małżeństwa jako taką, to wcale nierzadko, powoduje deformację małżeństwa czy to w jego istotnych elementach czy to w przymiotach. Staje się to w przypadku, kiedy miłość małżeńska jest przeżywana w egoistycznym zamknięciu jako forma ucieczki, która usprawiedliwia się i wyczerpuje w samej sobie (n. 5, 5). Przeżywana w ten sposób miłość zamyka się na potomstwo, które winno być uwieńczeniem miłości małżeńskiej²⁰. Myślenie przesiąknięte ideą egoistycznego zamknięcia się w sobie jest zaprzeczeniem naturze małżeństwa, bowiem zgodnie z naturalną tendencją zmierza ono ku prokreacji. We właściwym pojmowanym i realizowanym małżeństwie istnieje równowaga między dobrem małżonków i potomstwa²¹.

Podobne niebezpieczeństwa związane są z wolnością. U korzeni negatywnych objawów często leży skażone jej pojęcie, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra²². Ojciec Święty zauważa (n. 5, 6), że wolność, która jest elementem koniecznym zgody, która z kolei jest fundamentalną zasadą w tworzeniu małżeństwa, jeśli owa wolność jest absolutyzowana, przynosi plagę rozwodów. W przypadku trudności zapomina się, że jest koniecznym, by we wzajemnych relacjach małżeńskich nie zdominowały impulsy bojaźni lub zmęczenia, lecz należy umieć znajdować koherencję w bogactwie miłości z zaciągniętymi zobowiązaniami²³.

²⁰ Por. KDK n. 49; M. Żurowski, *Kanoniczne...* dz. cyt., 55n.

²¹ Por. kan. 1055 § 1; H. Stawniak, *Problem „bonum coniugum”*, *Prawo Kanoniczne* 32 (1989) n. 1—2, s. 110—117.

²² Por. *Familiaris consortio* n. 6.

²³ „Ugualmente la libertà, pur necessaria per quel consenso in cui sta il fondamento del matrimonio, se assolutizzata, porta alla piaga del divorzio. Si dimentica, allora, che, di fronte alle difficoltà del rapporto, è necessario non lasciarsi dominare dall'impulso della paura o dal peso della stanchezza, ma saper trovare nelle risorse dell'amore il coraggio della coerenza con gli impegni assunti”. Giovanni Paolo II, *Discorso...*, dz. cyt., n. 5, 6.

Obok absolutyzacji wolności następuje także rezygnacja z własnej odpowiedzialności. Skutek takiego działania jest negatywny, ponieważ zamiast przynieść realizację siebie, powoduje jeszcze większą alienację osoby. Ponadto przy braku odpowiedzialności jest skłonność przypisywania wszelkich trudności mechanizmom psychicznym, których funkcjonowanie jest postrzegane w sensie determinizmu. Człowiek wówczas staje się bezwolny i nieodpowiedzialny za nic. Psychiatryczne i psychologiczne dedukcje pozwalają natychmiast złożyć skargę o nieważność małżeństwa (n. 5, 7).

Tendencje do usprawiedliwiania własnych postaw i rezygnacja z odpowiedzialności stawiają na równi trudności psychiczne związane z właściwym wypełnieniem obowiązków małżeńskich z faktyczną niezdolnością do stworzenia prawdziwej wspólnoty życia i miłości. Pewna psychologizacja problematyki małżeńskiej powoduje niemałe zamieszanie w sądownictwie kościelnym²⁴.

Tę część rozważania Ojca świętego zatytułowano w niniejszym artykule ambiwalentny wpływ współczesnej kultury na instytucję małżeństwa. Istotnie, te elementy, które zostały wydobyte, zaakcentowane czy podkreślone świadczą, że kultura rozumiana szeroko wywiera dwuwartościowy wpływ: pozytywny i negatywny. Co więcej, same pozytywne wartości niejednokrotnie tak są interpretowane i wcielane w życie, że w istocie szkodzą małżeństwu.

3. Inne obszary kultury i zwyczajów wymagające przemian

W poprzednim punkcie zostały poruszone niektóre niepokojące tendencje kulturowe, które wymagają cierpliwiej i konsekwentnej reewangelizacji. W dalszej partii wywodów Ojciec święty (n. 6) zwrócił uwagę na jeszcze inne obszary kultury i zwyczajów które są sprzeczne z podstawowymi prawami człowieka i z nauką Chrystusa. Jest przecież faktem, że do chwili obecnej w świecie są narody, w których nie zniknął zwyczaj poligamii. Ponadto w tym kontekście także wśród katolików są tacy, którzy w imię respektowania kultury takich narodów, chcieliby w jakiś sposób usprawiedliwić lub tolerować podobne praktyki w małżeńskich wspólnotach katolickich. Jest to złe pojęte respektowanie kultury narodów, bowiem czym innym jest szacunek dla narodu a czym innym prawda dotycząca natury człowieka i małżeństwa. Kościół ewangelizując ma podnieść na wyższy poziom kulturę w imię prawdy i dobra człowieka, tymczasem usprawiedliwienie lub tolerancja praktyk poligamii we wspólnotach katolickich byłoby równaniem w dół. W związku z tym w licznych podróżach apostołskich Papież ponownie podejmuje doktrynę Kościoła na temat monogamiczności małżeństwa i równości praw między kobietą i mężczyzną.

²⁴ Por. Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, tłum. T. Pieronek, *Prawo Kanoniczne* 31 (1988) n. 3—4, s. 75—98.

Nie można także lekceważyć faktu — stwierdził Jan Paweł II (n. 6. 1) — że przy takiej kulturze pozostaje wiele do zrobienia na polu pełnego rozeznania równej godności płci. Małżeństwo jest jeszcze niejednokrotnie, w szerokim ujęciu, owocem zgody rodzin, które nie pozwalają młodzieży na własne „konto” zawierać małżeństwa²⁵. Znamienny jest w tym względzie art. 2 punkt a) Karty Praw Rodziny. Stwierdza się w nim: „Doceńając tradycyjną w wielu kręgach kulturowych rolę rodziny w kierowaniu decyzjami dzieci, należy wystrzegać się wszelkiego przymusu, który przeszkadzałby w wyborze określonej osoby na współmałżonka”. Papież również zaznaczył, że obyczaje społeczne w swojej celebracji małżeństwa stwarzają trudności określenia momentu wyrażenia zgody małżeńskiej, dając okazję do takiej interpretacji konsensu małżeńskiego, która nie współbrzmi z naturą przymierza i osób je zawierających (n. 6, 2).

Jeszcze jeden ważny moment poruszył Ojciec Święty w przemówieniu do Roty Rzymskiej, a tyczy się on procesu małżeńskiego. Wiele razy lekceważy się przepisy prawa, gdy są one w kolizji z kulturą i zwyczajami narodu. Wówczas w procesie kanonicznym powołuje się na zwyczaj lokalne lub właściwości partykularnej kultury. Ignorowanie przepisów kanonicznych nie oznacza tylko zwykłego pominięcia formalności prawnych, ale jest ryzykiem naruszenia prawa sprawiedliwości, dotyczącego poszczególnych wiernych i konsekwentnie obniża też świętość małżeństwa (n. 6, 3).

Z dotychczasowej refleksji na kanwie przemówienia papieskiego dobitnie wynika, że historia nie jest po prostu procesem który z konieczności prowadzi ku lepszemu, lecz jest wynikiem wolności, a raczej walki pomiędzy przeciwstawnymi wolnościami²⁶. Z tego względu, że małżeństwo jest odbiciem mentalności i kultury ludzi je tworzących, jest ono szczególnym przedmiotem troski Kościoła.

4. Otwartość nowego prawa małżeńskiego na postęp naukowo-kulturowy

Przed całym Kościołem staje zadanie głębokiego przemyślenia i zaangażowania się by nowa kultura, która się rodzi, została na wskroś prześiąknięta Ewangelią, aby uznane i potwierdzone były prawdziwe wartości. Papież przekonująco podkreślił, że Kościół mając obowiązek respektowania kultury poszczególnych narodów i będąc otwarty na rozwój wiedzy, powinien ciągle czuć, aby współczesnym ludziom ponownie proponować integralne orędzie ewangeliczne na temat małżeństwa. Nauka Kościoła w tym względzie jest dojrzała, bowiem jest ona refleksją prowadzoną na przestrzeni wieków pod przewodnictwem Ducha Świętego. Owoc tej refleksji jest dziś znany ze szczególną obfitością w dokumentach

²⁵ Prawo to uprzednio podkreślano w: Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w Wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS 35, 1943, p. 9—24; Jan XXIII, dz. cyt., n. 15; KDK n. 52.

²⁶ Por. *Familiaris...*, dz. cyt., n. 6.

Soboru Watykańskiego II i w Kodeksie Prawa Kanonicznego, który po Soborze jest jednym z bardziej znaczących dokumentów to urzeczywistniających (n. 7, 1).

Kościół z matczyną troską — zaznaczył Ojciec Święty — wsłuchując się w głos Ducha Świętego i będąc uwrażliwionym na naleganie współczesnej kultury, nie może ograniczać się tylko do potwierdzenia elementów istotnych przez ich przestrzeganie, ale — wykorzystując środki, które ma do swojej dyspozycji dzięki rozwojowi nauki — starać się o ile możliwe to, co zawarte jest w myśli i zwyczajach narodów (n. 7, 2).

Z uwzględnieniem ciągłości tradycji i otwarciem się na nowe naleganie jest skonstruowane nowe prawo małżeńskie. Bazuje ono na trzech podstawowych zasadach: zgody małżeńskiej, zdolności osób i formy kanonicznej. Zgoda małżeństwa, jak wynika z materiału zaprezentowanego w drugim punkcie niniejszej relacji, jest wskaźnikiem owej ciągłości kulturowo-prawnej. Z kolei zwrócenie szczególnej uwagi na zdolność osób do małżeństwa, jest rezultatem głębszego poznania biologii i psychiki człowieka, czyli uwzględnieniem zdobyczy nauki. Forma kanoniczna zaś od wieków jest czynnikiem regulującym zawarcie małżeństwa, stwarza ona przejrzystość prawną i jest współcześnie także swego rodzaju wyznaniem wiary. Kanoniczna forma zabezpiecza przed nadużyciami i wypaczeniami zarówno interes społeczeństwa, jak i samych nowożeńców²⁷.

Nowy kodeks przyjął spuściznę soborową, szczególnie w tym co dotyczy koncepcji presonalistycznej małżeństwa. Ta koncepcja — zauważa Papież — jest akceptowana przez powszechne prawodawstwo i Kościół ją gwarantuje przez popieranie jej walorów. Ponadto popiera również różnorodność i zmienność kultur, z którymi mają do czynienia Kościoły lokalne. Nowe prawo będąc otwarte na owe kultury, stosuje taką procedurę, która promuje i jednocześnie ocala to co wartościowe. Między innymi nowy kodeks zostawia dużą przestrzeń odpowiedzialności Konferencji Biskupów lub Konferencjom Pastoralnym poszczególnych Kościołów. Wspomniane ciała przy stanowieniu prawa partykularnego mają uwzględniać różnorodność zwyczajów i sytuacji pastoralnych. Ta przestrzeń odpowiedzialności Konferencji Biskupów dotyczy istotnych spraw w materii prawa małżeńskiego i nie mogą być traktowane marginalnie lub też jakby dotyczyły spraw nieistotnych. Z tego powodu koniecznym jest zastosować się do dyspozycji stosownych norm przewidzianych w nowym kodeksie (n. 7, 2).

Wśród spraw, do regulacji których prawo kodeksowe upoważniło Konferencje Biskupów można wyróżnić najpierw te, które stanowią przedmiot obligatoryjnego działania ustawodawczego wymienionej instytucji. W materii prawa małżeńskiego mają być wydane normy: — w sprawie zaręczyn poprzedzających zawarcie małżeństwa kan. 1062 § 1;

²⁷ Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, t. III, Olsztyn 1984, s. 174.

- dotyczące egzaminu narzeczonych, zapowiedzi przedmażeńskich oraz innych odpowiednich środków do przeprowadzenia badań przed zawarciem małżeństwa kan. 1067;
- określające sposób składania tzw. rękopisów wymaganych do strony katolickiej przy zawieraniu małżeństw mieszanych, jak również sposób ich stwierdzenia w zakresie zewnętrznym i powiadomienia o tym strony niekatolickiej kan. 1126²⁸.

Obok dziedzin, w których poszczególne Konferencje Biskupów są zobowiązane wypowiedzieć się pod względem normatywnym, istnieją także inne, co do których zadanie to pozostaje zwykłą możliwością. I tak wspomniane Konferencje mogą się wypowiedzieć przy sprawach małżeńskich w następujących kwestiach:

- ustalić wyższy wiek do godziwego zawarcia małżeństwa kan. 1083 § 2;
- wydać własny obrzęd zawarcia małżeństwa kan. 1120;
- określić sposób dokonywania zapisu małżeństwa w księgach zaślubionych kan. 1121 § 1;
- wydać normy w sprawie udzielenia dyspensy od formy zawarcia małżeństwa kan. 1127²⁹.

Wymienione sprawy, które stanowią przedmiot obligatoryjnego lub fakultatywnego działania Konferencji Biskupów, świadczą o otwartości nowego prawa małżeńskiego na wartości kulturowe poszczególnych narodów. Stanowione zaś normy mogą realnie przyczynić się do pomnożenia owego dobra.

Zakończenie

Interesujące i bogate treściowo przemówienia Jana Pawła II do pracowników Roty Rzymskiej uwrażliwia na potrzebę otwartości na kulturę i czujności wobec niektórych tendencji kulturowych. Z różnorodnością kulturową mają do czynienia przede wszystkim sędziowie rotalni, ponieważ rozstrzygają sprawy pochodzące z różnych zakątków globu ziemskiego. Zatem szczególnie oni muszą zwracać uwagę na wychowanie, mentalność, środowisko rodzinne i społeczne, tradycje i obyczaje poszczególnych ludów oraz prawo partykularne. W tym świetle widać także wyraźnie zasadność umiędzynarodowienia tej instytucji Kurii Rzymskiej. Sędziowie trybunałów diecezjalnych czy międzydiecezjalnych winni także dostrzegać i uwzględnić wpływ współczesnej kultury na świadomość i mentalność ludzi zawierających związek małżeński. Dostrzega się, że środowisko rodzinne, szkolne i społeczne często nie sprzyja promowaniu wartości, które gwarantują rozwój osób i szczęście małżeńskie. Lansuje się natomiast determinizm, wolną i egoistycznie zamkniętą miłość oraz

²⁸ Por. W. Góralski, *Władza ustawodawcza Konferencji Episkopatu według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Prawo Kanoniczne 32 (1989) n. 1—2, s. 53.

²⁹ Tamże, s. 54.

absolutyzuje się wolność. W tej sytuacji na pracownikach sprawiedliwości ciąży poważny obowiązek badania, czy wspomniane zapatrywania nie miały wpływu na nupturientów. Właściwym punktem odniesienia będzie zawsze obraz małżeństwa kształtowanego na wzór zamysłu Bożego. Uwzględnić ten plan to między innymi promować personalizm, równość płci, monogamiczność i wolność wyboru partnera. Nowe prawo małżeńskie pozostawiając do unormowania konkretne sprawy też aprobeuje i szanuje poszczególne kultury. Sprzeciwia się zaś niezdrowym dążnościom.

Z całości refleksji wynika, że uzdrawianie i podnoszenie na wyższy poziom kultury małżeństwa poprzez jej ewangelizację, jest ważną posługą na rzecz rodzin, Kościoła i społeczeństwa. Przemówienie Ojca Świętego chce zapewne inspirować do nowego wysiłku integralnego odczytania orędzia ewangelicznego na temat małżeństwa i chce być pomocne w pracy na rzecz sprawiedliwości w Kościele.

Evangelizzazione della cultura di matrimonio

L'articolo presente cerca di essere una prova di riflessione sull'allocuzione di Giovanni Paolo II alla Rota Romana, pronunciata dal Sommo Pontefice del 28 gennaio 1991. Nel suo discorso papa ha preso in considerazione l'argomento della fede e della cultura nel matrimonio. Partendo dalla tesi che il piano di Dio riguardante del matrimonio e della famiglia si realizza nella storia e nella diversità delle culture, viene poi messo in vista l'ambiguo influsso della cultura odierna sul matrimonio ed è stato posto un accento sulle tendenze e questioni pericolosi che richiedono ancora dei cambiamenti. Nella parte finale della relazione viene sottolineata l'apertura del nuovo diritto al progresso scientifico e culturale. Dal tutto l'articolo risulta che la storia della istituzione del matrimonio non guida necessariamente al meglio. Perciò la chiesa ha una chiamata in tutto particolare di livellare del disappore fra il Vangelo e la cultura.